

Sygnatura akt VI Ka 267/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 maja 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywiół (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSR del. Marcin Schoenborn

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2014 r.

sprawy **K. I. (1), syna A. i L.**

ur. (...) w P.

oskarżonego z art. 224§1 kk, art. 226§1 kk i art. 190§1 kk w zw. z art. 11§2 kk przy zast. art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 16 grudnia 2013 r. sygnatura akt IX K 1602/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. W. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

VI Ka 267/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 16 grudnia 2013r., sygn. akt IX K 1602/12, apelacje wnieśli: oskarżony K. I. (1) i jego obrońca.

Oskarżony zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił, że sąd nietrafnie dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych, a nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadków, przez co doszło do błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż nie oddają one rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

Stwierdzając, że jest nie sprawcą, lecz ofiarą oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, wprowadzenie do opisu czynu przekroczenia przez funkcjonariuszy Policji granic interwencji i złagodzenie kary lub też przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego także zaskarżył wyrok w całości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przez oparcie ich o zeznania funkcjonariuszy policji, a odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Stawiając taki zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wprowadzenie do opisu czynu znamion przekroczenia przez policjantów granic interwencji potrzebnej dla złagodzenia powstałej sytuacji i atmosfery oraz wydatne złagodzenie wymiaru kary lub też uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy uznał obie apelacje /nota bene o zbieżnych zarzutach i wnioskach/ za bezzasadne w stopniu oczywistym i nie dopatrując się podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w treść zaskarżonego wyroku orzeczenie to utrzymał w mocy.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti, a kwestionowane w środkach odwoławczych, stanowią efekt prawidłowej, logicznej, wszechstronnej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co sprawia, że pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uznania wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne. Gwoli przypomnienia, K. I. (1) utrzymywał, że policjanci od razu, jak spostrzegli oskarżonego, mieli go wulgarnie zaczepiać i to ich zachowanie stanowiło przyczynę całego zajścia.

Tymczasem nie tylko pokrzywdzeni, ale także wskazany przez oskarżonego świadek P., który miał obserwować całe zajście, takiego jego początku nie potwierdzili, a P. wprost zaprzeczył, aby funkcjonariusze Policji mieli z radiowozu wyzywać oskarżonego. Abstrahując już od tego, że kolejni świadkowie: M., K. i S. relacjonowali o całym zajściu w sposób bardzo niespójny, co wykazane zostało w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, żaden z nich nie potwierdził tego elementu, na jaki wskazywał oskarżony, upatrując w nim przyczyny całego incydentu.

Tak więc oczekiwanie oskarżonego, aby ustalenia faktyczne sądu meriti oraz opis czynu uwzględnił, iż ze strony funkcjonariuszy Policji miała miejsce prowokacja i przekroczenie uprawnień, należy ocenić, jako nieprzystające do realiów zgromadzonego materiału dowodowego.

Jeśli mówić o jakiegokolwiek prowokacji, to wyłącznie ze strony oskarżonego, który - odmiennie, niż towarzyszący mu koledzy, nie zważając na pojawienie się funkcjonariuszy Policji ostentacyjnie pił piwo z butelki manifestując całkowite ignorowanie faktu pojawienia się stróżów prawa. Tak więc podjęcie przez pokrzywdzonych czynności wyłącznie wobec oskarżonego nie zostało podyktowane, jak zarzuca to oskarżony, zawziętością policjantów, niechęcią do niego i nie stanowi dowodu na „prześladowanie” K. I. przez Policję. Było ono rezultatem właśnie tego, że tylko oskarżony zachował się w sposób, który interwencję uzasadniał. Cały jej przebieg był także determinowany zachowaniem oskarżonego, który chciał się oddalić, wyrzucił butelkę z piwem rozbijając ją, wyrwał się policjantom, używał wobec nich przemocy, próbował jednego z nich wyrzucić, groził im i ich wyzywał. Nie budzi wątpliwości, że w takiej sytuacji pokrzywdzeni zmuszeni byli uciec się do zastosowania środków przymusu bezpośredniego.

Nie można zatem twierdzić, jak czyni to obrońca oskarżonego, że interwencja policjantów była za szybka i zbędna.

Wymaga też podkreślenia, iż oskarżony zarówno składając wyjaśnienia, jak i w wywodach zawartych w apelacji zastrzega, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, bo był pod wpływem alkoholu. Jednocześnie jednak kwestionuje

ustalenia sądu w tym zakresie, chociaż – logicznie rzecz biorąc, jeśli zajścia nie pamięta, to żadnego jego przebiegu nie powinien wykluczać.

Z wyżej naprowadzonych względów sąd odwoławczy zaakceptował przeprowadzoną przez sąd meriti ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i stanowiące jej konsekwencję ustalenia faktyczne.

Kontrolując zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o karze stwierdził Sąd Okręgowy jego adekwatność do charakteru, wagi i stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jak i do stopnia winy sprawcy.

Kara pozbawienia wolności nie została przecież wymierzona w wysokości graniczącej z górnym pułapem zagrożenia, mimo, że oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa, pod wpływem alkoholu, czyn zaś został objęty kumulatywną kwalifikacją prawną.

W sprawie nie ma okoliczności, które przemawiałyby na korzyść oskarżonego.

Bezwzględny charakter kary pozbawienia wolności jest uzasadniony tym, że oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną, w tym za przestępstwa podobne, a więc nie daje gwarancji przestrzegania prawa w przyszłości - to skutkuje brakiem pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Z tych względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Oskarżonego, pozbawionego wolności w innej sprawie, zwolniono od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze uznając, że nie ma on możliwości ich uiszczenia.